

Homilia Przełożonego Generalnego, ks. Gregory'ego Gay'a CM
na otwarcie Konwentu Generalnego
28 czerwca 2010

Czytania mszalne: Koh 4, 1-10; Ps. 33 ; 2Kor. 8, 7-9; Łk 4,16-22

Słowo Boże to miecz obosieczny. Moje serce zostało przebite słowami, które Pan wypowiedział dzisiejszych czytaniach do nas, gdy rozpoczynamy XLI Konwent Generalny przywołując obecności Ducha Jezusa Chrystusa.

Nasz cel to: kreatywna wierność misji. To Duch namaścił nas abyśmy byli dobrą nowiną dla ubogich tak jak Duch namaścił Jezusa Chrystusa. Wincenty a Paulo zaprasza swoich misjonarzy do czynienia tego co Pan Jezus czynił, kiedy był tutaj na ziemi. Wyzwaniem dla mnie był komentarz autora pierwszego czytania. Mówi on o „łzy uciśnionych, a nie ma, kto by ich pocieszył”.

Moi bracia, gdzie jesteśmy jako Zgromadzenie? Czy biegniemy do ofiar prześladowań, wojen i przemocy aby przynieść im pomoc? Czy też jesteśmy wśród oprawców? Z bezpośredniej perspektywy łatwo jest postanowić czy jesteśmy prześladowcami. O wiele trudniej jesteśmy w stanie powiedzieć czy znajdujemy się pośród uciskających pośrednio, bądź to chroniąc nasze strefy wygody i żyjąc stylem życia, który utrudnia życie innym bądź po prostu z powodu grzechu zaniechania.

Czy wykonując te same stare czynności okopaliśmy się w naszych apostołskich doświadczeniach, naszej misji? Czy sól utraciła swój smak? Czasem tak właśnie jest. Widziałem to w trakcie moich podróży po Zgromadzeniu. Wiele, poważnie i dogłębnie rozważałem z Radą na temat różnych kwestii. Wielokrotnie sprowadza się to do wniosku, że interesuje nas wyłącznie wykonywanie naszych własnych rzeczy. Jesteśmy tym „kimś samym jedynym, a nie ma drugiego”. Czytanie kończy się słowami: „Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł”.

Tak, moi bracia, niech Słowo Boże prowokuje nas dzisiaj, ponieważ mówi ono, że dwóm jest lepiej niż jednemu. „Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego”. A ja mówię, że trzech jest lepszych niż dwóch. A cała wspólnota zjednoczona w pomocy jeden drugiemu jest najlepsza ze wszystkich. Nasze Konstytucje wzywają nas do spojrzenia na misję w ten właśnie sposób. Wspólnota dla misji.

Drugie czytanie z listu św. Pawła do Koryntian prowokuje nas to sięgnięcia poza nasz osobisty interes, sprawdzając autentyczność naszego zainteresowania innymi. Tak jak Jezus stał się ubogi, my jesteśmy wezwani by stać się ubogimi, ubogimi wśród ubogich. To nie znaczy, że jesteśmy wezwani do dzielenia tej samej niedoli ale raczej do odczuwania ich niedoli, do pokazania naszej solidarności a potem raczej zamiast dać mi w rękę, podać im rękę. Tak więc sięgnijmy poza nasz osobisty interes, zobaczmy dzisiejszą sytuację ubogich, sytuację prześladowanych, stać się z nimi jednym, a tym samym jednym z Jezusem, ubogając się Jego miłością.

Z perspektywy historycznej można powiedzieć, że doświadczenie ubogich prowadziło św. Wincentego a Paulo do Boga. Lecz, kiedy zagłębimy się bardziej w życiorysie Świętego, z perspektywy wiary będziemy mogli powiedzieć, że to Bóg zaprowadził Wincentego do ubogich. A Boża miłość umożliwiła mu pogłębić doświadczenie jedności z nimi.

Moi bracia, Bóg nieustannie prowadzi nas do ubogich. To jest nasze powołanie. Oto dlatego, Duch Pański zstąpił na nas. Zostaliśmy namaszczeni by nieść radosne wieści ubogim. Módlmy się, aby w trakcie tego Konwentu Generalnego Duch Pański prowadził nas do większego zaangażowania się jako bracia, zjednoczeni w ewangelizacji i służbie ubogim. Oraz abyśmy czynili to w sposób kreatywnie wierny.

Gromadząc się wokół stołu Pańskiego aby posilić się Jego Słowem i odżywić się darem Eucharystii, prosimy Pana by wzmocnił naszą wzajemną miłość, tę miłość, którą On pierwszy nas umiłował, byśmy szli głosić „rok łaski od Pana.” Niech pomoże nam rozciągnąć ten rok na następne co najmniej sześć lat.